

łożonego I. Departamentu. A że praca ta wymagała szerokiego umysłu, świadczy choćby ten fakt, że po przejściu w stan spoczynku radcy Eug. Pierożyńskiego dn. 3. b. m. agendy przezeń prowadzone rozdzielono i złożono je w ręce dwóch sekretarzy pp. Schworma i Latożyńskiego.

Członek Dyrekcji radca skarbowy Blicharski, należy do zarządu od r. 1892, członkiem Dyrekcji zaś został wybrany w r. 1903.

Realność, w której od lat mieści się Krajowe Tow. Zaliczkowe urzędników we Lwowie, została nabytą w maju b. r. na własność przez tę instytucję finansową.

Niepodobna nam zakończyć tej wzmianki, nie wyraziwszy Krajowemu Tow. Zaliczkowemu urzędników we Lwowie życzenia, aby rosło i coraz piękniej się rozwijało dla dobra i pomocy materialnej potrzebujących urzędników.
(Jeden za wielu).

Wierzenia ludowe.

Zboże, III.

U Łotyszów w Inflantach ostatni snop nazywa się *Juma kiuls* t. j. „Jumy snop“, do którego śpiewają okolicznościowe piosenki, zapytując się: gdzie „Juma“ tak długo bawił? Na co ta sama piosenka odpowiada, że spał pod zielonym wzgóreczkiem, albo też pod szarym kamieniem. Widać Juma opiekował się rolnictwem, wiadomo bowiem, że jest to imię bożka zwanego tak z Łotyszów pogańskich, jako też u plemion fińskich.

Obok opiekunów widocznie bywali i nieprzyjaciele rolnictwa. Bo i dzisiaj jeszcze trafiają się różne szkodniki. W Czechach np. gdy się znajdzie na czyjem polu smuga kłosów połamanych lub śniecią zarażonych, podają sobie na ucho, że jest to dziełem Pilmas-szmida. Ma to być duch złośliwy, który pomiędzy sąsiadami żyjącymi w niezgodzie, służy jednemu, a szkodzi drugiemu. Więc też w czasie młocki z owego pola, które Pilmas-szmid nazaczył, dwa ziarna zostają u właściciela, a trzecie odlatuje do sąsiada. Na takie czary niema żadnej rady.

Znają też dobrze na Ukrainie, jako też na Litwie i Inflantach tak zwane „zawitki“ czyli „zakrętki“ w zbożu. Są to garście kłosów związanych z sobą u góry, a wiązki takich można widzieć kilka, czasem kilkanaście, obok siebie, i więcej, tak że trzeba się dziwić cierpliwości tego, kto tej roboty dokonał. Na wsi ogromnie się boją takich zawitek, wierzą bowiem, że mają one wóć sprowadzania właścicielowi pola chorobę do domu, pomoru na bydło, lub innego jakiego nieszczęścia, i że im większa liczba zawitek, tem silniejsza moc tych czarów. Co gorsza, że do odczynienia ich t. j. do zapobieżenia ich skutkom, trzeba koniecznie odszukać ich sprawcę i prośbą lub datkiem skłonić go do odrobienia własnej roboty. A odszukanie to połączone bywa z kosztami znacznymi, gdyż przedewszyst-

kiem trzeba się udać do znachora, któryby go umiał wykryć i sprowadzić na miejsce.

Na Ukrainie pospodarz, spostrzegłszy w swoim zbożu zawitki, prosił dziada siędzącego u kołowrotu, t. j. u wrót prowadzących do wsi, żeby mu je odkręcił. Dziad znachor wielki, nie ośmielił się jednak tego uczynić, obiecał wszakże sprowadzić sprawcę. Rozniecił więc ogień i szeptał coś nad nim, a gospodarzowi kazał otworzyć wrota i zamykać je pomalutku, jak można najpowniej, inaczej bowiem ten, kto porobił zawitki, musiałby co tchu lecieć ku nim i mógłby z pośpiechu paść trupem. Kiedy gospodarz domykał prawie wrota, ukazał się na drodze człowiek, spieszący w tę stronę. Skoro przyszedł i został wzięty na indagacyę, przyznał się, że to on porobił zawitki i zaczął prosić, żeby znachor zdjął z niego uroki. Znachor kazał mu się naprzód wykupić, potem poodkręcać zawitki i wtedy dopiero pozwolił mu odejść.
(C. d. n.)



SULLY PRUD'HOMME.

Kronika.

Sprawa zmiany ordynacyi wyborczej do Sejnu coraz więcej się gmatwa. Do już istniejących projektów, przybývają nowe. Sejm ma zostać zamkniętym dn. 8. października. Gdy dotąd stronictwa nie zawarły jeszcze kompromisu co do zasadniczych punktów w zmianie ordynacyi wyborczej, przeto istnieje obawa, że zmiana ordynacyi wyborczej nie zostanie uchwaloną na obradującej sesyi. Pessimisci wprost utrzymują, że uchwalenie zmiany ordynacyi wyborczej jest wykluczone.

Sully Prud'homme, znany francuski poeta zmarł w swym dworku w Chatenay we Francyi. Zagranica mniej znała jego utwory, jednym z najważniejszych dzieł jego jest „Stances et Poemes“. Z nazwiskiem Prud'homme go zapoznała się szersza publiczność, gdy pisma rozniosły wieść, że otrzymał nagrodę Nobla. W dzisiejszym numerze „Chwili“ zamieszczamy jego podobiznę oraz wiersz p. t. „Strzaska na czara“.

Ś. p. Teofil Gerstmann em. dyrektor I-szej szkoły realnej we Lwowie, Doktor filozofii, Radca Rządu, Kawaler żelaznej korony III. kl., ozdobiony krzyżem Pro Ecclesia et Pontifice, Członek honorowy Towarzystwa Pedagogicznego, zmarł dnia 25. bm. we Lwowie, przeżywszy lat 65.

Lwowska Izba handlowo-przemysłowa uchwaliła oświadczyć się za urządzeniem połączenia telefonicznego z Warszawą i za utworzeniem rady przyboecznej przy ministerstwie handlu dla drobnego przemysłu.

Nagle zmarł w Wiedniu b. prezydent Bukowiny bar. Bourguignon.

Ślub hr. Montignoso. Hr. Montignoso ex królowa saska poślubiła muzyka Tosellego przed urzędem Strand w Londynie, w obecności trzech świadków.

Z Dreżna donoszą, że dwór saski nie będzie wcale robił trudności hr. Montignoso pod względem materialnym, żądać będzie tylko, aby nie przyjeżdżała nigdy do Saksonii i aby wydała księżniczkę Pię Monikę.

Matka JE. Namiestnika Katarzyna hr. Adamowa Potocka ciężko zaniemogła.

Do Wiednia przybył król rumuński oraz W. ks. Włodzimierz w odwiedziny do cesarza.

Towarzystwo im. Dekerta, mające na celu zakładanie burs, przeznaczonych dla polskiej młodzieży rękodzielniczej i handlowej, otwiera z dniem 15. listopada b. r. pierwszą burzę im. Bartosza Głowackiego we Lwowie. Warunki przyjęcia są: ukończony przynajmniej 13. rok życia, religia katolicka, narodowość polska, ukończona co najmniej 4 klasa szkoły ludowej pospolitej, świadectwo ubóstwa i zobowiązanie się wstąpienia do zawodu rękodzielniczego lub handlowego. Zgłoszenia nadsyłać należy do końca października pisemnie pod adresem Józef Neuman Lwów ul. Łyczakowska 3.

W Sestri Levante spuszczone na wodę nowy parowiec „Księżniczka Jolanda“. Zaledwie parowiec dotknął się wody, położył się na bok i w kwadrans potem zatonął. Załogę i zaproszonych gości zdołano uratować.

Pod Paryżem aresztowano niejakiego Roberta, który utopił swoich dwoje dzieci. Jako powód morderstwa podał, że żona nie chciała do niego powrócić.

W zatoce Bristol przy półwyspie Alaska zatonął okręt nieznanego pochodzenia. Około 300 ludzi miało zginąć w nurtach wody.

Cesarz zamianował nadzwyczajnego prof. Mściława Wartenberga zwyczajnym profesorem filozofii na uniwersytecie we Lwowie.

W Dębicy zbankrutował hurtowny handlarz drzewa Józef Dawid Gewürz. Passywa wynoszą 390 000 kor. Właściciel firmy znikł bez śladu.

W Rosyi spadły już śniegi w niektórych okolicach; na północy zapanowały mrozy.

W kopalni Kreka w Bośni wybuchł pożar, skutkiem czego utracił życie jeden robotnik, a 6. jest ciężko rannych.

W Maladze w Hiszpanii i okolicznych gminach wylewy rzek urządziły straszne spustoszenia. Woda sięgała wysokości dwu metrów. Wydobyto dotąd 19 trupów. Liczba ofiar ma być bardzo znaczna. Wiele domów i gmachów publicznych uległo zniszczeniu. Obawiają się nędzy; władze rozdają artykuły żywności.

W Berlinie zderzył się koło dworca poczdamskiego pociąg elektryczny z pociągiem zwyczajnym. Motorowy pociąg elektryczny jest ciężko ranny, dwaj podróżni lekko ranni.

W sprawie uszkodzenia jachtu „Standart“ urzędowe przedstawienie podaje szczegóły dalsze. Miejsce wypadku wprawdzie w ostatnim czasie było badane, ale widocznie nie dostrzeżono podówcza małej skały, która się